OPIEKUN KATOLICKI

№ 6. W pracy i oświacie, przyszłość nasza! Rok XV.

Bytom (Beuthen O./S.) dnia 21 stycznia 1888.

Opiekun Katolicki" wychodzi co środę i sobotę.
Przedpłata kwartalna wynosi na pocztach jak i dla miejscowych 1 markę; w Austryi z przesyłką 75 cent.; w Ameryce ½ dolara.
Listy nadsyłać należy franko pod adresem: Redakcya lub Ekspedycya „Opiekuna Katolickiego" w Bytomiu (Beuthen O./S.) Dyngosstrasse 27.
Za ogłoszenia płaci się od wiersza petytowego lub zajętego miejsca 20 fen.

Ogłoszenia przyjmuje Ekspedycya w miejscu, jako też i w Wrocławiu Rudolf Mosse oraz Haasenstein & Vogler w Berlinie i Hamburgu. — W Warszawie Rajchman i Frendler, ulica Senatorska Nr. 18. — W Frankfurcie n. M. Daube & Co. — W Paryżu i na całą Francyą A. Sławiński Paris, Rue Véseléy Nr. 3. W Berlinie E. Wollny.
Rękopisma nadesłane Redakcyi nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Można jeszcze zapisywać sobie na pocztach i w agenturach naszych

„Opiekuna Katolickiego"

który na kwartał kosztuje tylko 1 markę.

Bytom, dnia 20 stycznia.

Sprawa zatargu Rosyi z Niemcami i Austryą o zbrojenia straciła widok ostry, i gorączkowy, a powróci niewątpliwie do owego stanu nieporozumienia, w jakim się w obec siebie trzy powaśnione mocarstwa znajdują od chwili wstąpienia na tron bułgarski księcia koburskiego albo raczej już od chwili ustąpienia księcia Aleksandra Battenberga. Zapisujemy, że książę Bismark w obec w jakiegoś przedsiębiorcy w Friedrichsruh, wyrażającego mu obawę w obec wojennych wieści, odpowiedzieć miał żartobliwie: „Nie daj się Pan przecież otumanić!" (Lassen Sie sich doch nicht verblüffen! Car rosyjski miał do wybitnej jakiejś osoby powiedzieć: „Nie chcę wojny z Niemcami a jeszcze mniej z Austryą. A do pełnomocnika wojskowego Zrujewa, jadącego do Wiednia mówił car: „Upoważniam pana, aby ogłosił, że nigdy nie miałem wojennych zamiarów ani ich teraz nie znam." Sądzić trzeba, że Rosya rzeczywiście nie chce z Niemcami i Austryą wojny prowadzić. Jej celem jest Konstantynopol. Powiększyła ona uzbrojenia nad austryacką i niemiecką granicą dla tego, abyś Niemcy i Austrya jej się nie sprzeciwiały, gdy wkroczy do Bułgaryi. Ale w tem właśnie sęk. Austrya na to nie może pozwolić. Z tego zatem powodu może się wywiązać wojna europejska.

O Żmudzi i Żmudzinach,

co także niegdyś należeli do Polski.

(Dokończenie.)

Ale choć to Żmudzini bili się zacięcie, jak lwy jakie, nie zdołali przecież Krzyżaków zupełnie pokonać; dwieście lat wojowali oni z niemi i nieraz jęczeli w niewoli krzyżackiej i w ucisku najstraszliwszym, bo Krzyżak nie żartował, a był ci srogi, dumny, łakomy i rozpustny. Księża niemieccy co do zawojowanej Żmudzi poszli chrzcić i wiary świętej nauczać, byli także i chciwi co zabierali Żmudzinom wełnę i mleko. Za te zdzierstwa, krzywdy i gwałty różne, ile razy ochrzceni powstali, tyle razy kościoły i klasztory zburzyli, a księży wymordowali, sami zaś wracali do swej pogańskiej wiary. A Krzyżaków tam tak znienawidzono, iż ich inaczej nie nazywano tylko najgorzej a kiedy Żmudzin zmarł, to krewni grzebiąc go mówili:

— Idź nieboże z nędzy tego świata na lepszy, gdzie drapieżni Krzyżacy nad tobą panować nie będą, ale ty nad niemi!

I Bóg tam wie, kiedyby się był ucisk krzyżacki w tym kraju skończył, gdyby Litwini nie byli podali ręki swym braciom Żmudzinom, którzy razem z niemi mieli tę samą pogańską wiarę, te same prawie obyczaje, tych samych kapłanów i książąt, i także prawie tych samych wrogów.

Już co prawda, najlepiej się Żmudzinom wtenczas dopiero działo, kiedy książę Jagiełło, jak już wiecie, pan całej Litwy i Żmudzi przyjął chrzest święty, ożenił się z królową polską Jadwigą i został potem królem polskim, a swoje dwa kraje przyłączył do Polski. Żmudzini i Litwini widząc że ich sam pan łaskawy i rozumny został katolikiem i monarchą Polski, także zaraz przyjęli wiarę katolicką bez uporu wielkiego i namowy. A więc widzicie teraz, że nie Krzyżacy niemieccy zaprowadzili wiarę chrześciańską na Żmudzi, ale nasz wspaniały król Jagiełło i jego żona Jadwiga.

Odtąd więc już Żmudzini, Litwini i Polacy tworzyli jeden wielki kraj, kochali się jak bracia, jak dzieci jednej matki, razem wrogów gromili, a wara było wtedy zaczepiać komu Polskę, bo aniby się spodział, kiedyby po skórze mógł był oberwać. Król Jagiełło jak już wiecie, pomścił się na Krzyżakach, za ich gwałty czynione dla Żmudzi, bo ich na głowę pobił z pomocą Polaków pod Grunwaldem. Od tego czasu ustały krzyżackie okropności na Żmudzi, ale lud tamtejszy jeszcze dzisiaj opowiada sobie o niesłychanej niewoli.

— A teraz co porabiają Żmudzini?

— Ot biedują jak i my bo im pod Moskalem nie dobrze się dzieje. Wprawdzieć chleba im nie skąpo i dobytek jaki taki — ale to od Pana Boga nie od ludzi. Żmudź to kraj płaski, równy nie ma gór, grunta posiada urodzajne, dużo lasów i wody. A trzeba wam wiedzieć, że lasy i wody to wielkie dobrodziejstwa dla ludzi; bo lasy dostarczają drzewa na budulec, na opał i sprzedaż, wody dostarczają ryb, a rzekami można spławiać do obcych krajów wszystko co ziemia posiada, i zboża, i drzewo, i sól. i inne przeróżne płody krajowe, za co nie mały grosz się dostaje.

Na Żmudzi, kochani bracia, panuje ostra zima, ale Żmudzini nie wiele sobie też z niej robią, skoro mają dostatek drzewa na ogień wełniaste owce na kożuchy, a oprócz tego lisy, wilczury i skóry niedźwiedzie na lepszy okrywek. Ziemia żmudzka jest urodzajna; na niej sieją piękną pszenicę i żyto, len i konopie prześliczne. Len żmudzki, to słynie na cały świat; ale bo też to len nie taki jak u nas, jeno prześliczny, a na dwa łokcie aż wysoki, a biały jak śnieg i miękutki jakby jaki najdelikatniejszy jedwab. Otóż ten len na Żmudzi tak się rodzi obficie, że nawet nie uwierzysz, jeżeli własnemi oczy temu się nie przypatrzysz. Żmudzini na galarach ów swój len przecudny spławiają rzekami do Prus na sprzedaż ba! nawet ci go na okrętach- het, het, do dalekich krajów za morze posyłają i za niego spory zbierają grosz. Prócz tego każdy chłopek na Żmudzi ma dużą pasiekę przy domku swym, za miód też drogo mu płacą, bo miód tam jest taki wyśmienity, jakiego indziej nie znajdziesz, a wosk jak kreda bielutki. Po nad morzem jest tam ziemia trochę nieurodzajna, ale pracowity Żmudzin zwozi na nią porost z morza i nim rolę przewybornie uprawia, a praca ta jego stokrotny plon mu przynosi. Pod miastem Połągą zaś wyrzuca morze w jesieni rok rocznie na brzeg tak zwany bursztyn, który się tam wcale nie zmarnuje, bo go Żmudzini zbierają jakby jakie złoto i drogo sprzedają. Czasem można znaleść tak wielką bryłę tego bursztynu, że za nią i kilkaset marek dostaniesz od jakiego kupca.

— Ten bursztyn wygląda — jak pewno nie jednemu już znany — żółtawo, a jest twardy jak kamień, a podobny z koloru najbardziej do miodu lub żywicy na trześniach czyli drzewach jagodowych, którą to żywicę wy nieraz smołą nazywacie. Owóż taki bursztyn, to pochodzi co prawda od niepamiętnych czasów jeszcze. Uczeni ludzie powiadają, że tam, gdzie dziś jest morze Bałtyckie były kiedyś ogromne lasy świerkowe i jodłowe, które woda zalała i zamuliła, i oto na tych to zamulonych lasach utworzyło się morze. Lasy owe zamulone z czasem skamieniały, a żywica drzewa, jaką po dziś dzień widzimy z naszych świerków i jodeł płynącą, stwardniała w kamień, a teraz woda z morza na brzeg ją wyrzuca, a ludzie takową zbierają lub sieciami poławiają jak ryby. Ta więc skamieniała żywica nazywa się bursztyn z którego toczą się treski przepyszne do cybuchów i korale, co je kobiety noszą na Żmudzi jako najpiękniejszą ozdobę na szyi.

Z życia zwierzęcego.

Sojka

choć zimuje u nas, według mniemania ludu ślązkiego odlatuje także co roku do wyraju, lecz prawie zupełnie nic ulecieć nie może, ponieważ uleciawszy jeden dzień, nazajutrz obaczyć musi, jak daleko uleciała i przeto znowu powraca. Tak lata tam i napowrót dopóty, dopóki śnieg nie spadnie dla tego też mówią na tego, który niedaleko zaszedł; „posuwa się jak sójka ku morzu!"

Jaskółkę

uważają za zwiastuna szczęścia, dla tego strzegą jej gniazda i uważają, by jej nic złego nie zrobiono; mniemają bowiem, że jaskółka mści się za zburzenie gniazda tem, iż podlatuje pod krowy, przez co te dostają niejaki czas mleko jak krew czerwone. Podanie to, zupełnie pozbawione prawdy, rozszerzyło się i w Niemczech. — Jest też mniemanie, że jaskółka nie odlatuje do ciepłych krajów, lecz pokutuje u nas w zimie za jakieś uchybnienie, zamarzając pod wodą. Toteż jak sądzą, na wiosnę wyciągać można całe gromady jaskółek połączonych z sobą nogami. — Podług wieści litewskich jaskółka jest przemienioną królową, która w ten sposób ukaraną została za głoszenie fałszywych wieści. — Lot jaskółek należy do oznak, podług których lud odgaduje pogodę lub słotę, a u ludów germańskich jaskółka była powodem do licznych przysłów i zwyczajów.

Skowronki

są ptakami wiosennemi. Ażeby je zwabić pieką Ukrainczycy w przeddzień święta 40stu męczenników — małe ptaszki z ciasta w postaci skowronków. Skoro dzień oczekiwany (10 Marca) nadejdzie, starcy, młodzi, mężczyzni, kobiety i dzieci różnych stanów wychodzą w pole, rzucają je w górę z okrzykiem: „Przylećcie jaskółki, przynieście nam wiosnę, a srogą usuńcie zimę.“ — Mniemanie ludu, jakoby skowronki zimowały strętwiałe pod lodem jest bajką.

(Dokończenie nastąpi.)

Kronika kościelna.

W archidyecezyi poznańskiej jest dekanatów 24, kościołów parafialnych 341, kościołów filialnych 104, altaryi 31, kaplic publicznych 71, księży 394, zakonnic 104, szkół parafialnych 861, szpitali parafialnych 99, ludności katolickiej 761.939.

Zakonnice znajdują się: Sióstr Miłosierdzia w Poznaniu u Przemienienia Pańskiego 21, u św. Józefa 11, w Kościanie 6, w Kórniku 4, w Środzie 5, w Gostyniu 5, w Wolsztynie 7.

Panny Elżbietanki w Poznaniu 17, w Lesznie 5, w Ostrowie 5, w Rawiczu 5, w Tucznie 3, w Wałczu 4, we Wschowie 3.

Siostry Boromeuszki w Rokitnie 3.

Rozwiązane są klasztory:

1) Pań Najśw. Serca Jezusowego, 2) Panny Urszulanki przy kaplicy św. Czesława w Poznaniu. Nadto wszystkie klasztory męzkie.

W archidyecezyi gnieźnieńskiej jest: dekanatów 16, kościołów parafialnych 209, kościołów filialnych 32, altaryi 36, kaplic publicznych 54, księży 211, zakonnic 20, szkół parafialnych 28, ludności katolickiej 354,816.

Zakonnice znajdują się: Sióstr Miłosierdzia w Inowrocławiu 5, w Wągrowcu 3, we Wrześni 3, w Zdunach 4.

Sióstr Elżbietanek w Gnieźnie 5.

Zniesione są klasztory: PP. Urszulanek w Gnieźnie, Franciszkanek w Gnieźnie, Sióstr Miłosierdzia w Gnieźnie, w Bydgoszczy i Pleszewie.

Dyecezya chełmińska liczy 623,822 dusz, 2191 dusz więcej niż w poprzednim roku, które rozdzielone są na 252 parafii. Prócz kościołów parafialnych i katedralnego liczy dyecezya kościołów filialnych, gimnazyalnych i kaplic razem 133. Księży jest 370, 5 mniej niż w poprzednim roku. Ponieważ około 50 księży nie jest zajętych bezpośrednio dusz pasterstwem, lecz pracują w administracyi dyecezyalnej lub w szkolnictwie albo są wysłużeni, przeto na 623,888 dusz przypada tylko 320 dusz pasterzy a więc niemal na 2000 dusz jeden kapłan, to świadczy o wielkim niedostatku, gdyż chcąc wszechstronnie swoje obowiązki pasterskie wypełnić, kapłan już przy 500 do 1000 dusz ma dość wiele do pracy. Umarło w upłynionym roku aż 12 księży. Kleryków w seminaryum duchownym znajduje się 36 i to 6 w czwartym (najwyższym) kursie, 4 w trzecim, 10 w drugim, 16 w pierwszym kursie. Prócz tych, jeszcze trzech oddaje się studyom teologicznym na uniwersytetach. Sióstr Miłosierdzia reguły św. Wincentego á Paula jest razem 75 i to 34 w domu macierzyńskiem w Chełmnie, 9 w Pelplinie, 7 w Lubawie, 7 w Wejherowie, 3 w Bysławku i 6 w Tczewie; Sióstr Miłosierdzia św. Karola Boromeusza jest 13 w Gdańsku, Franciszkanek w Chojnicach 8, Elżbietanek w ogóle 15 i to: 5 w Kamieniu, 6 w Gdańsku i 4 w Toruniu.

Przegląd polityczny.

NIEMCY.

Berlin. Sejm pruski został w sobotę otworzony mową tronową, którą odczytał wiceprezes ministerstwa Puttkamer. Wspomniawszy o chorobie następcy tronu, mowa rozwodzi się nad stanem finansów. Między innemi zapowiada polepszenie dochodów duchowieństwa, przeważnie pastorów protestanckich, zniesienie płacy urzędników na utrzymanie wdów i sierót i regulacyą Wisły przy jej ujściu. Zaraz na pierwszem posiedzeniu w obu Izbach postanowiono wysłać do cesarzewicza telegram, wyrażający współczucie i nadzieję wyzdrowienia. Izba panów obrała marszałkiem księcia raciborskiego, p. von Rochow pierwszym wicemarszałkiem a nadburmistrza frankfurtskiego Miquel drugim wicemarszałkiem.

— Minister wojny Jenerał Bronsart odwiedził księcia Bismarka we Friedrichsruh, w celu bliższego porozumienia się co do wysokości nadzwyczajnego etatu wojskowego. O ile dotąd wiadomo, to będzie na to potrzeba sumę sto milionów marek.

GALICYA.

O. Omand Kraetzig, kapłan Jezuita, zakończył życie dnia 5 b. m. w kolegium na Wesołej, licząc lat 39. Pochodził z Górnego Śląska z pod Nisy — wstąpił do nowicyatu w Starejwsi 1866 r., po skończonych zaś studyach był profesorem teologii moralnej przez lat 10. Wyuczywszy się dobrze po polsku, słuchał piniie spowiedzi i pisywał artykuły ściśle naukowe do „Przeglądu Powszechnego.“ Dla charakteru swego dziwnie uprzejmego i wesołego był od swoich i obcych kochany. Umarł na nerkową chorobę, która go od siedmiu miesięcy trapiła.

BUŁGARYA.

Książe bułgarski Ferdynand groźbami rosyjskiemi bynajmniej przestraszyć się nie dał. W dniu noworocznym w obec ministrów oświadczył, że rząd może być zadowolnionym z osiągniętych rezultatów. Istnienie niezależnego narodu bułgarskiego jest faktem dokonanym i ostatecznie stwierdzonym. Ludność Bułgaryi w spokoju i zaufaniu dla rządu oddaje się swym zatrudnieniom — a liczyć może na niewzruszony patryotyzm obecnego ministerstwa. Armia bulgarska ufa swej sile i gotową jest na wszelkie wypadki, jakie przyszłość sprowadzić może. Sam książe głową i sercem czuje się prawdziwym Bulgarem. — Na noworoczne życzenia reprezentantów armii odpowiedział książe Ferdynand — że będąc związany z narodem bułgarskim uroczystą przysięgą, nigdy nie rozdzieli sprawy swej osobistej od sprawy kraju. Na czele armii takiej, jak bułgarska, odważy się książe na wszystko — bo świetna przeszłość armii tej jest poręczycielką przyszłych jej czynów. Gdyby w ciągu bieżącego roku książe zmuszonym został dobyć oręża, to armia bułgarska pod dowództwem jego okaże światu całemu, że Bułgarzy umieją ginąć za sztandary swe i ojczyznę.

TURCYA.

Rząd turecki, tak skłonny do nieczynności, jest obecnie dość ruchliwy w administracyi wojskowej, bo i on nie wierzy w trwałość pokoju.

CHINY.

W Chinach wylew żółtej rzeki zrządził ogromne spustoszenie. Utworzyło się jezioro tak wielkie jak cała Holandya. **Wiele ludzi utonęło i kilka miast zaginęło.**

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Bytom. Dla Górnego Śląska zostały następujące sumy urzędownie wyznaczone. I

Klechdy i Baśnie ludu ruskiego.

Jeżeli opuściwszy brzegi Wisły, udasz się ku Wschodowi za Bug i dalej za Moskwę, spotkasz po drodze różne ludy: to Polaków, to Czarnorusinów, to Białorusinów, to Małorusinów, to Wielkorusinów; a kiedy pochwaliwszy wprzód pana Boga, gdyż inaczej spoglądano by na ciebie jak na poganina, wdasz się z którym w rozmowę, to wkrótce się przekonasz, że mowa tych różnych narodów nie wiele się różni pomiędzy sobą, że i ty od biedy przy dobrem zastanowieniu i uwadze z każdym z nich rozmówić się potrafisz i oni ciebie pojmią i zrozumieją. Zdziwienie tym większe ogarnie cię, kiedy nad Dnieprem lub Wołgą posłyszysz znajomą ci nutę pieśni, kiedy ten sam co nad Wisłą zobaczysz zwyczaj nad Donem, albo kiedy zaczną ci bajać o tych samych dziwach, czarach i zabobonach, o których nasłuchałeś się w swoim rodzinnym kraju. I nic dziwnego. Ludy te są dla ciebie pobratymczeni. Stanowią one odrośle czyli szczepy jednego wielkiego narodu słowiańskiego, osiadłego we wschodniej połowie Europy. A tych szczepów jest bardzo wiele. Któż bowiem nie słyszał o Czechach, Morawianach, Słowakach Serbach, Czarnogórcach i t. d. Każdy z tych ludów mówi podobnym do twojego językiem, u każdego prawie jedne i te same znajdziesz zwyczaje, podania i pieśni, co najlepiej dowodzi toż samości pochodzenia.

Naród ruski przechodził różne koleje i nieszczęścia, bo był przez trzysta lat w niewoli tatarskiej. Panowało nad nim prócz tego bardzo wielu książąt udzielnych, którzy ciągle z sobą się kłócili i bezustanne prowadzili wojny, to pomiędzy sobą, to z nieprzyjaznemi im sąsiadami. W skutek tego więzienie i niewola biednego ludu doszła tam do najwyższego stopnia, a pamięć o tych czasach pozostała w pieśniach i podaniach.

Na dowód jak mało się różnią podania ludu ruskiego od naszych rodzinnych, a nawet przechodzą je swoją prostotą przytoczę tu kilka przykładów:

Żyli byli dwaj bracia: bogaty i biedny. Biedny owdowiał; po żonie pozostała córeczka w siódmym roku, dla tego przezwano ją Siedmioletką. Bogaty podarował Siedmioletce chudą jałówkę. Siedmioletka poiła, karmiła pielęgnowała i z niej dochowała się sławnej krowy, która ulęgła jej cielątko. Przyszły do Siedmioletki w gościnę córki bogatego stryja i zobaczyły jałoszkę; poszły i powiedziały ojcu. Bogatemu zachciało się odebrać jałoszkę, ale biedny jej nieoddaje. Kłócili się, kłócili; przyszli do wojewody, proszą o rozsądzenie ich sprawy. Bogaty mówi: „ja, powiada, podarowałem synowicy tylko jałoszkę, a nieprzychówek.“ A biedny mówi: „jałoszka moja, tak i przychówek mój.“ Jak tu rozsądzić sprawę? Wojewoda więc mówi do nich: „oto rozwiążcie trzy zagadki; kto odgadnie tego jałówka. Najprzód zgadnijcie: co najszybsze na świecie?“ Poszli wieśniacy do domu. Biedny myśli: „co tu powiedzieć?“ i mówi do Siedmioletki: „córko, córko! wojewoda kazał zgadnąć, co najszybsze na świecie? co ja mu powiem?“ — Nie troszcz się ojcze, jutro wieczorem będziesz wiedział. Położył się onspać. Rano budzi go Siedmioletka: „wstawaj ojcze! czas iść do wojewody. Idź i powiedz, że najszybszą na świecie jest myśl. Wstał wieśniak, udał się do wojewody; przybył i brat. Wyszedł do nich wojewoda i pyta: „powiedzcie no, co jest najszybszego?“ Bogaty wyskoczył naprzód i mówi: „u mnie, powiada, jest koń taki szybki, że nikt go nie prześcignie; on najszybszy na świecie.“ Wojewoda rozśmiał się i mówi do biednego: „a ty co powiesz.“ Myśl najszybsza na świecie! — Wojewoda zdziwił się i pyta: „kto cię tego nauczył?“ — Córka Siedmioletka. — „Bardzo dobrze. Zgadnijcie teraz: co najtłuściejszego na świecie?“ Poszli wieśniacy do domu. Biedny przychodzi i mówi do Siedmioletki: „wojewoda nas zapytał: co najtłuściejszego na świecie? jak tu odgadnąć?

— Nie troszcz się ojcze: jutro wieczorem będziesz wiedział. — Starzec położył się spać. Rano Siedmioletka budzi go: „Wstawaj ojcze, czas iść do wojewody. Zapyta on cię: co najtłuściejsze na świecie? — odpowiedź, że najtłuściejsza jest ziemia, gdyż ona wydaje różne płody.— Wstał ojciec, przyszedł do wojewody, przyszedł i bogaty. Wyszedł wojewoda i pyta: „a cóż? czy odgadli, co najtłuściejsze?“ — Bogaty wyskoczył naprzód i mówi; „u mnie jest taki tłusty stadnik, że niema nad niego tłuściejszego“. Wojewoda zaśmiał się i pyta biednego: „a ty co powiesz?“ — Ziemia jest najtłuściejszą, gdyż ona wydaje różne płody! — Wojewoda zdziwił się i pyta; „kto cię tego nauczył?“ — Corka Siedmioletka,

tak: 1) na ulepszenie kanału kłodnickiego (1 rata) 220,000 M., 2) na rozszerzenie gmachu regencyjnego opolskiego (1sza rata) 100,000 M., 3) na rozszerzenie gmachu sądowego w Raciborzu (1-sza rata) 180,000 M., 4) na budowę więzienia sądowego w Grotkowie (1-sza rata) 60,000M., 5) na powiększenie sądu i więzienia ziemiań. w Katowicach (1-sza rata) 300,000 M., 6) na zmiany w gmachu gimnazyalnym w Głubczycach 8,100 M.

Są więc widoki zarobku dla naszych biednych robotników.

§ **Miechowice.** Nasza gmina liczy obecnie 4133 mieszkańców.

Ę **Królewska Huta.** W sąsiędnich Kochlowicach oberzysta Kurzeja obchodzi 18 tm. złote, a syn jego tego samego dnia, srebne wesele.

o **Lurahuta.** Tutejsze Siostry Miłosierne-Boromeuszki opatrywały w roku zeszłym 71 chorych, do czego potrzebowały 330 nocy i 600 dni.

× **Gliwice.** Tutejszą kuchnię dla biednych odwiedziło w jednym dniu aż 141 osób. — W roku zeszłym aresztowała policya tutejsza 2132 osób.

W Kluczborku ma nastąpić połączenie dworców kolei żelaznej. W tym celu na te koszta przeznaczono 500,000 marek.

§ **Opole.** Radzca regencyjny i szkólny pan Schylla, został mianowany tajnym radzcą regencyjnym.

W Lignicy szerzy się bardzo tyfus. — Obecnie jest już 212 chorych.

W Zgorzelicach grało kilku w karty bez przerwy 24 godziny grą — 66, niezważając na przysłowie angielskie; *times is motney* (Czas jest pieniądz).

á **Toruń.** W tym roku przypada 500 rocznica ukończenia budowy, kościoła św. Jana tu w Toruniu, która ze wszystkiem trwała przeszło 150 lat. Rozpoczęto tę wspaniałą świątynię budować już w roku 1235 a ukończono roku 1388. W tym właśnie kościele został w miesiącu lutym r. 1473 ochrzcony sławny astronom, X kanonik Mikołaj Kopernik, któremu tam też wystawiono pomnik.

Peplin. Niedawno temu jak tutejszy fabrykant p. K. wniósł prośbę na opatentowanie i przesłał rysunek do król. biura patentowego w Berlinie swego nowego wynalazku, przyrządu do dzwonienia. Przyrząd ten jest bardzo praktyczny i zupełnie pojedyńczy. Od teraz, wieżyce na kościołach mogą być słabo zbudowane, ponieważ dzwony nie kołyszą się, tylko wiszą spokojnie bez serc. Ow przyrząd nie będzie zbyt drogi, nie wybija i nietłucze dzwonu tak jak się dotąd działo, przeciwnie, dzwony będą miały wdzięczniejszy głos, a największym dzwonem jakim „die Kaiserglocke" którym dzwoniono pierwszy raz na cześć Ojca ś. w pierwsze święto Bożego Narodzenia 30tu silnymi ludźmi, będzie można teraz wynalezionym przyrządem dzwonić za pomocą jednego tylko człowieka z łatwością.

Rozmaitości.

* **Według** nadeszłych wiadomości z Brazylii to mamy widoki taniej kawy, gdyż takowa bardzo się obrodziła. Obliczają z tamtąd wysyłkę co najmniej 5 milionów miechów kawy.

* **Od** Narodzenia Chrystusa Pana do Nowego Roku upłynęły 689,223 dni, 16,541562 godzin i 992,495,520 minut.

* **Wyspa** św. Heleny jest obecnie znowu miejscem wygnania głowy koronowej, tym razem jednak monarchy podrzędniejszego znaczenia. W tych dniach internowali Anglicy na wyspę św. Heleny króla zachodnio-afrykańskich krain Ja Ja, który na każdym kroku stawiał przeszkody handlowi i przemysłowi angielskiemu.

* **Kłajpeda.** Połowowi łososi przeszkadza nietylko niepogoda lecz też znaczna liczba zielintów (Seehunde). Przy tutejszym brzegu znaleziono w sieciach 33 łososi, a od stu łososi tylko głowy.

* **Chojnice.** Połów ryb w jeziorach kaszubskich był w ostatnim czasie bardzo obfity. Wielką ilość nakupili handlerze z Berlina i Bydgoszczy.

* **Oliwa** już od dawna bywa fałszowaną. Prawdziwa oliwa europejska pochodzi z owoców drzewa oliwnego (Olea europaea); tymczasem Amerykanie robią teraz oliwę z nasienia bawełny, której nie można rozróżnić od oliwy naszej. Ztąd też Amerykanie naszą oliwę fałszują, dolewając trzy razy tyle bawełnianej do oliwnej. Niechby sobie Amerykanie pili co chcieli, ale niech nie wysełają tego fałszerstwa do Europy. Tylko uczeni chemicy mogą rozróżnić oliwę fałszowaną, na to jest recepta następująca:

Zmięszaj kwas siarczany z azotowym, czyli saletrzanym; do trzech części tej mięszaniny, po jej oziębieniu dodaj 10 części prawdziwej oliwy, a ta przyjmie zaraz barwę błękitno-zielonawą. Jeżeli zaś do mięszaniny owych kwasów dodamy 10 części oliwy bawełnianej, to otrzymamy kolor zielony. Po upływie kilku minut czysta oliwa prawdziwa oddzieli się od kwasów i nie zmieni koloru, ale bawełniana oliwa przyjmuje kolor jasno-brunatny.

* **W Tczewie** pobudować mają drugi most na Wiśle i Nogacie i to w interesie wojskowym tak samo jak w Toruniu.

ŻARTY.

** Czy Szmul oddał sądowi tego chłopca, który wam ukradł pugilares?

— Za co ja go miał oddać do sądu! Ja przecież też zacząłem od młodu, jakem był takiem dzieciakiem!

** Nauczyciel: Jutro egzamin, pamiętajcie dzieci abyście odpowiadały śmiało, oczy w górę! Powiedz mi jeno, Marcinku, jak to jest drugie przykazanie?

Marcinek: Proszę pana nauczyciela, ja mam trzecie przekazanie, a Kuba ma drugie!

** Powiedz mi Bolesiu, jak się nazywał pierwszy człowiek?

— Adam.

— A jego żona?

— Adamka.

** Dama: Grasz pan na fortepianie? umiesz pan?

Pan: Nie wiem, proszę pani.

Dama: Jakto, to przecież będziesz pan wiedział, czy pan umiesz, czy nie.

Pan. Istotnie nie wiem; nie próbowałem jeszcze.

** Pewien jegomość, który miał już trzecią żonę, zapytany, która z nich była najlepszą? wzruszył ramionami i rzekł:

Nie mam na to odpowiedzi. Ale.. weź ty trzy ziarna pieprzu, zgryź je i powiedz, które z nich było najsłodsze?

(Nadesłano.)

Choroba znikła. Klein Gnie. (Wschodnie Prusy) Miód ziółkowy-zdrowia p. C. Lück'a z Kołobrzegu jest wybornym. Od wiele lat jestem cierpiący na płuca od czasu używania tegoż czuje się o wiele zdrowszy, a cierpienia całkiem ustały. Gazer nauczycial.

Do dostania flaszka po 1 M. — 1,75 i 3,50 w Bytomiu u p. Artura Höppe, w Tarnowicach u aptekarza p. Jeziołkowskiego, w Królewskiej Hucie u p. Karola Czichos, w Katowicach u p. Emanuela Fuchs, w Raciborzu u p. Jana Bolik, w Opolu u p. M. Wagnera.

Kuglarze.

Dosyć się to często zdarza,
Bywa kuglarz nad kuglarza.
Jeden z nich, a jest nie mało,
Żwawo i śmiało
Pokazywał co może,
Zjadał łyżki i noże,
Z gałek ciasta robił grosze,
Karty przemieniał w kokosze,
Co chciał stawił, co chciał zmykał,
Usta kłodkami zamykał,
Kuropatwy robił z chleba;
Zgoła, był takim, jak trzeba;
Bawił, dziwił od tygodnia.
Wszedł drugi i powiedział, ja się zowię: zbrodnia
Rzekł zatem do pierwszego: „kolego i bracie;
Na rzemiośle się nie znacie;
A wy, co mnie widzicie,
Patrzcie, cuda ujrzycie,
Oto zwierciadło,
Co wszystko zgadło
Zbliżył się szpetny, ujrzał postać miłą
Przyszedł garbaty, i garbu nie było;
Każdy z pociesznym odszedł zadatkiem;
Kto nie miał zębów znalazł dostatkiem,
Poczerniałe
Byłe białe;
Stara baba, będąc młodą
Pocieszyła się urodą.
Wszyscy sprawcę uwielbiali
Wszyscy razem zawołali:
„Oto zwierciadło
Co wszystko zgadło."
Dał lichwiarzowi w rękę pełen kaszy garnek:
Skoro wziął, tyle groszy było ile ziarnek:
Glina, postać przybrała okutej szkatułki,
Otworzył stratny, znalazł pozew i pigułki.
Rzucił; porwał ją złodziej, i brzęczała złotem.
Ale gdy odbił zamek z niezmiernym łoskotem,
Przestraszył go natychmiast widok niespodziany,
Złoto znikło, znalazł się stryczek i kajdany.
Stawił butelek parę szampańskich,
„Oto, rzekł, extrakt obietnic pańskich.
Zrazu nic w nich nie było;
Cóż się potem zjawiło?
Oto coś, jak się zaczęło burzyć,
Mięszać, przewracać, pienić i kurzyć,
Szelest zrobił się wielki,
Pękły obie butelki
I znowu nic nie było.
Gd to wszystkich dziwiło.
Jakieś dziwackie jął odprawiać szepty,
Jak grad na stolik leciały recepty.
Wziął jednę zdrowy, czytał, i słabo mu było:
Wziął, chory, nic nie znalazł, i to uleczyło.
Spazmatyczna, co tam stała,
To na swojej wyczytała:
„Chcesz nie bydź chora?
Strzeż się doktora."
Zmienił modne korsety, w worek wypróżniony;
Zrobił pierścień z pszenicy, a kufer z karbony.
Zadziwili się wszyscy, on rzekł: „to jest fra-
[szka."
Dał młodemu trzos złota, została się flaszka
Postrzegł w ciżbie dweraka, dał mu pęcherz
[z złotem;
Kazał ścisnąć, natychmiast, niespodzianym zwro-
[tem.
Odmieniwszy postawę prostą i obrzydłą,
Wystrzelił jak z armaty i wydał kadzidło.
Wziął papiery od jurysty,
Dmuchnął, został piasek czysty;
Z piasku owego zaraz bez ukręcił,
Z bicza zrobił kałamarz; a gdy w nim zmęcił,
Ujrzeli w rękach swoich za taką robotą,
Ten co miał sprawę, piasek, co w niej gadał,
[złoto.
Sędziemu dwa pęcherze dał od zapozwanych,
Obadwa były pełne papierów pisanych.
Pękł, co był ubogiego, skoro go wymienił:
Bogacza w ważny wexel zaraz się przemienił;
A wszyscy zawołali z daleka i z bliska:
„To mi to pęcherz, gdy kto na nim zyska."
„Chcecie wiedzieć, rzekł: jak to przemysł rzeczy
[mnoży?
Niech z was każdy w ten worek pieniądze położy."
Stósując się do rozkazu
Napełnili go od razu.
On się pokłonił, podskoczył, wykrzyknął
Brząknął pieniędzmi, rozśmiał się i zniknął.

— odrzekł wieśniak. — „Bardzo dobrze. Teraz zgadniejcie, co na świecie najmilsze? Poszli wieśniacy do domu. Przyszedł biedny i mówi do Siedmioletki: „taką a taką dał wojewoda zagadkę. Co czynić teraz?" — Nie kłopoc się tatuś: jutro wieczór będziesz wiedział. Położył się spać. Rano budzi go córka i mówi: „Wstawaj ojcze czas iść do wojewody. Jak cię zacznie pytać, powiedz, że najmilszym dla człowieka jest sen: we śnie zapomina się o wszystkich kłopotach". Wstał ojciec, poszedł do wojewody; przyszedł i bogaty. Wyszedł wojewoda i mówi: „powiedzcie no, co najmilsze na świecie?" — Bogaty wyskoczył naprzód i krzyczy: „żona najmilsza na świecie!" — Wojewoda rozśmiał się serdecznie i pyta biednego: „a ty co powiesz? — Sen dla człowieka jest najmilszym: we śnie zapomina się o wszystkich kłopotach! — Wojewoda się zdziwił i pyta: „kto ci to powiedział?" — Córka Siedmioletka. Wojewoda mówi zatem do starca: „idź, powiedz swojej Siedmioletce, żeby do mnie przyszła nie spieszno, nie konno, nie na saniach, nie na talegie, nie naga, nie odziana, i żeby przyniosła nie podarunek". Przychodzi ojciec do domu opowiada wszystko córce. Nazajutrz Siodmioletka zdjęła z siebie ubiór i zawinęła się w regożę, wzęła gołębia, udała się do wojewody i podała mu gołębia. Gołąb natychmiast z rąk się wyrwał i odleciał. Była ona mędrszą od wojewody; bardzo mu się spodobała. Widzi on, że to mądra sztuka, ożenił się z nią. I żyli i kochali się aż do śmierci, a jeśli nie umarli to jeszcze żyją.

(Dokończenie nastąpi.)

Polecam po najtańszych cenach mój wielki skład pięknie palących się

Cygar

1 kista (100 sztuk) po 2, 2,25, 2,50, 2,70, 3, 3,10, 3,30 3,60 i t. d. i t. d.

Prawe wina

od najtańszego do najwyborniejszego gatunku.

Bytom. **FR. ZAWISCHA.**

Obok starego kościoła farnego, ulica tarnowska Nr. 36.

Transparenta

na okna kościelne, na woskowem płótnie malowane nader trwałe, które okna kolorowe na szkle naśladują i takowe zupełnie zastąpią, wykonuje po bardzo przystępnych cenach.

Fabryka sprzętów kościelnych
J. Szpetkowski,
Poznań, Berlińska ulica nr. 2.

Szanownym Rodakom Królewskiej Huty i okolicy donoszę, że sprzedaję towary moje po bardzo nizkich cenach jako to:

Cukier funt po 31 fen., — **kawę** po 1,40 M., 1,50 M. i 1,70 M. — Różne gatunki **mąki.** — **Nafta** (petrolej) po 14 fen. — **Mydło suche** funt po 26 fen. — **Wino węgierskie** flaszka po 1,50 M. do 2,50 M.

Zwracam także uwagę na mój wielki skład łokciowy

płótna, barchanu itp.

Dalej zamieszkałym Szanownym odbiorcom moim, postaram się towar dostawić do domu.

Polecając się łaskawym względom i pamięci, przyrzekam skorą i sumienną usługę.

Królewska Huta. **Jan Neumann.**
(Carlsstrasse). Katolik.
Agentura „Opiekuna Katolickiego"

500 Marek

zapłacę każdemu cierpiącemu na płuca, który nie dozna **pewnej** pomocy przez użycie **sławnego w świecie** American conghing cure. Kaszel i plucie ustają już w kilku dniach. Tysiącom już dopomożono. Katar, chrypka, zaflegmienie, drapanie w gardle itp. **natychmiast** ginie. Jeden z chorych pisze o moim środku jak następuje: **Unna,** dnia 31 października 1886.

Szanowny Panie! Już po **3 dniach** użycia Jego Amerikan conghing cure prawie całkiem ustał mój kaszel także i plucie dość silne **znikło,** a przez to mogę spać o wiele lepiej. Prosz mi posłać jeszcze jednę flaszkę a jestem przekonany najmocniej, że wzmiankowane cierpienia moje całkiem miną. **A. Malkowski,** Gürtelstr. 16.

Cena za flaszkę M. 2,50. 3 flaszki 6 M. za zaliczką, albo za nadesłaniem naprzód należytości.

Biedni otrzymają z mej strony pomoc darmo, po przesłaniu poświadczenia urzęd. gminnego, albo miejscowego duszpasterza.

E. H. Graudenz, drogoist.
Główny skład **Berlin Nr. 4** u f. Holland Venlo.

Chorągwie

baldachimy, ornaty, kapy, tuwalnie, figury, obrazy rozmaitej wielkości, **ołtarzyki** do noszenia, **krzyże, w. lampy, stacye Męki Pańskiej,** w ogóle wszystkie przybory, i sprzęty kościelne poleca po możliwie nizkich cenach.

Buduje nowe **ołtarze, ambony, ławki itd.** stare zaś przerabia; odnośne renowacye wykonuje się w własnych warsztatach. Odnawia wnętrza kościołów w rozmaitych stylach.

Fabryka sprzętów kościelnych
J. Szpetkowski, Poznań.

BAHNHOF-HOTEL
(E. Noak.)

Najwygodniejszy dla podróżnych.
Pokoje od 1,50 M.
Portyer przy każdym pociągu.

Nakładem księgarni
KAROLA MIARKI
w **Mikołowie** (Nikolai O.-S.)
wyszła i jest w wszystkich księgarniach i agenturach do nabycia:
Pamiątka Jubileusz
50-letniego kapłaństwa
Ojca św. Leona XIII.
dnia 1. Stycznia 1888
oraz
Nowenna i Modlitwy
do dostąp. odpustu Jubileuszowego ułożona przez **Ks. R.**
ozdobiona
ślicznem obrazem kolorowem
Ojca św. Leona XIII.
Cena 25 fen.

Harmoniki

w różnych gatunkach mam zawsze na składzie po cenach najtańszych

Fr. Pinkowski
w Królewskiej Hucie,
naprzeciw kościoła parafialnego.

Nakład 344,000 najwięcej pomiędzy gazetami niemieckiemi rozpowszechniające, w 12 językach wychodzące, pismo ilustrowane pod tytułem:

DIE MODENWELT.

Ilustrowane dla toalety roboty ręcznej co dwa tygodnie wychodzi Kwartalnie wynosi 1 m. 25 fen lub 75 kr.

24 numery z toaletą i robotą ręczną, z 2000 obrazami z opisami wszelkiej garderoby bielizny dla dam, dziewczynek i chłopców, oraz na wszystkie lata dziecięce, również bielizna dla panów, okrycia na stół i łóżka, ręczne roboty w wielkim wyborze itd.

12 dodatków zawierających około 200 mustr do przystrzygania, służące jako model do garderoby i 400 wyrysowanych mustrów dla ciemno-białego wyszywania cyfrów i imienia itd.

Abonenci przyjmowani są każdego czasu we wszystkich większych księgarniach i na pocztach. Na próbę wysyła także numera Ekspedycya tego pisma franko, w Berlinie W., ul. Poczdamska Nr. 38 i we Wiedniu, ul. Opery 3.

Spiritus

zmieniony (denaturirt) do palenia, dla stolarzy itp.
Liter po 50 fen. poleca
Laurahuta. **T. Widera.**

Wynajęcie domów.

Mam zamiar moje **domy** pojedyńczo wynająć. Zamożni ludzie niech się w tym celu zgłoszą do

J. Gojnego.
w Lipinach.

Ucznia

poszukuje drukarnia „Opiekuna Katolickiego. Zgłosić się do Ks. Fr. Przyniczyńskiego.

Franc. Letzel

w **Bytomiu**, ul. Dyngos przy Bulewarze Nr. 32
poleca wielki swój
skład żelaza, wszelkich wyrobów z żelaza, ocelu, blachy itp.
jak i różne **maszyny gospodarcze.**

Otwarcie składu.

Szanownéj Publiczności Bytomia i okolicy donoszę niniejszem uniżenie, że tu urządziłem pod firmą

D. Hentschel

na Bulwarze
(Dom p. Herrmann.)
skład regulatorów, zegarów ściennych i kieszonkowych srebrnych i złotych, jak i towar. optycznych
z połączeniem pracowni dla reperacyi i prac nowych, w ten zawód wchodzących.

Przyrzekając skorą, rzetelną i sumienną usługę, polecam się łaskawym względom.

Z uszanowaniem
Bytom. D. Hentschel, zegarmistrz.

Za mało pieniędzy, wielki zysk!

Uznanie. Moja żona jest wielce zadowolnioną z użycia w potrzebach domowych proszku mydlanego „Seifen-Waschpulver" z fabryki *A. Hodurka w Raciborzu.* Rassek komornik sąd. w Berlinie. Paczki po 10 i 20 fen.; oprócz tego **Hodurka sławny w świecie Mortéin** (uznany jako najlepszy środek dla wyniszczenia wszelkiego robactwa.) Skrobek świecący „Glanzstärke" i proszek do zwyczajnego prędkiego czyszczenia naczyń kuchennych „Küchenschnellputzpulver", jest do dostania **wszędzie** we wszystkich lepszych składach towarowych.

Paczki pocztowe, proszku do prania „Waschpulver" (brutto 10 funtów) rozsyłam po 3,50 M. za zaliczką pocztową opłacone.

Przestroga! Dla tego, że podpodobnemi nazwami liche wyroby puszczane są w obieg z innych fabryk dla tego trzeba bardzo uważać na firmę: **A Hodurek, Racibórz (Ratibor.)**

Polecam mój wielki skład
trumien jak i z **drzewa.**

Także **ubiory dla zmarłych, trzewiki i aksamitne kaple,** które mam na składzie zawsze gotowe, po jak najniższych cenach.

Bytom. **L. Schulz,**
Ul. Tarnowicka N. 19. majster stolarski,
naprzeciw nowego kościoła świętej Trójcy.

Ulica piekarska. Nr. 40.

Gustav Paesler,

malarz na porcelanie,
jedyny w tutejszej okolicy,
poleca się
do wykonywania wszelkich napisów i ozdob na porcelanie.

Wypalam także we szkle nazwiska, monogramy itp. podobnie do wyrznięcia a o połowę taniéj.

Ulica piekarska Nr. 40. Ulica piekarska Nr. 40. Ulica piekarska Nr. 40.

Skład trumien,

od największych do najmniejszych mam zawsze tanio na składzie.

Przy tej sposobności polecam Szanownej Publiczności mój warsztat stolarski przy budowlach tp. Skora i rzetelna usługa.

Robert Hensel,
Bytomiu, ulica Kościelna 13.

Herbatę chińską

po M $2\frac{1}{2}$, 3, 4, 5 i 6 za funt.

Tulskie Samowary

Holend. Kakao

poleca

B. Hozakowski, Toruń
(Thorn.)

Wielki skład
TRUMIEN

od największych do najmniejszych i od najdroższych do najtańszych, ma na składzie

Józef Rotter,
mistrz stolarski w Lipinach.

Polecam się także do prac budynkowych.

Skora i rzetelna usługa.
Pierwszy stolarz przy farze.

Wskutek w. siedzenia pozostaje utrudzenie trawienia, nabrzmienie wątroby, zatwardzenie, hymoroidy itp. Te usuwają **Lippmann'a Karlsbadzkie** proszki burzące. Do dostania w pudełkach po 1 M. i 3,50 w aptekach.

Redaktor i nakładzca ks. Przyniczyński. — Drukiem J. Przyniczyńskiej w Bytomiu G. S. — (Beuthen O-S.)